

Inne wymiary, inni ludzie

2 maja 2011

Istnieją opowieści o ludziach, którzy nagle wkroczyli do zupełnie innej, często całkowicie im obcej rzeczywistości lub też w niewiadomy sposób przepadali, niemal rozpływając się w powietrzu. Gdzie się podziiali? Czy możliwe jest, że zostali przypadkowo wessani do którejś z równoległych rzeczywistości? Literatura poświęcona zjawiskom niezwykłym pełna jest opowieści o chronomirażach – przebłyskach z innej czasoprzestrzeni. Czy o istnieniu paralelnych rzeczywistości, o których istnieniu piszą fizycy, można się przekonać na własnej skórze?

Ludzie mówiący o swych dziwnych doświadczeniach zbywani są przez sceptyków argumentami, których podstawą jest fakt, że nie mają nic na poparcie swoich doświadczeń. Nieznane zjawiska nie zawsze bowiem potrafią usiedzieć w miejscu i częstokroć mają bardzo ulotny lub osobisty charakter. Wydaje się zatem, że nieuchwytna paranormalna rzeczywistość pozostanie przez długi czas niezakłócona przez naukę, przynajmniej na niektórych polach. Szczególny charakter mają przypadki takie jak ten, który opisany został w wenezuelskiej gazecie El Tiempo przez dziennikarza Segundo Peñę. Ów dziwny incydent miał miejsce w mieście Merida, a jego bohaterem był pochodzący z miasta Trujillo pracownik ULA (Uniwersytetu Andyjskiego), który pewnego dnia wyszedł na uczelniany parking i na oczach dziesiątków studentów i kilku kolegów – wykładowców, wszedł do swego samochodu. Nigdy go już potem nie widziano. Samochód pozostał jednak tam, gdzie był.

Jak pisze Peña, właściciel samochodu (którego nazwiska dla dobra rodziny nie podał) „wsiąkł na ponad 40 lat. Czy został uprowadzony? A może stoją za tym siły spoza naszego wymiaru? Nauka mówi swoje twierdząc, że w psychologii od dawna wiadomo, że w wielu przypadkach za podobne zjawiska odpowiadać mogą iluzje percepcyjne, zła interpretacja, halucynacje czy skłonna

do fantazjowania osobowość. Tajemnica jednak pozostaje nierozwiązana i nadal trwa.”

Peña nie podał żadnych dat ani nazwisk, jednak przywołana przez niego historia przypominała wiele innych dziwacznych zaginięć, o których wspominała literatura nt. zjawisk paranormalnych. Niektórzy zakładali nieco fantastyczny scenariusz, w którym mężczyzna ten został w dziwny sposób przeniesiony do równoległej rzeczywistości, różniącej się od naszej pewnymi subtelnymi szczegółami.

W wielu przypadkach mamy jednakże do czynienia z relacjami, w których występuje obfitość informacji. Alberto Luis Fernández, kierownik hiszpańskiego Revista Avalon, pisał o bardzo charakterystycznym przypadku kobiety, która wierzy, że została przeniesiona z naszej rzeczywistości do innej. „Nie możemy mieć pewności, że cała ta sprawa nie jest wymysłem, ale mimo wszystko jest bardzo interesująca. Jeśli jest prawdziwa, coś takiego może przydarzyć się każdemu z nas w najmniej oczekiwanym momencie” – pisze Fernández we wstępie do tej opowieści.

W czerwcu 2008 r. Lerina Garcia wysłała na adres pewnej strony internetowej list z prośbą o pomoc. Aby lepiej zrozumieć ten przypadek, przytoczmy jego treść w całości:

„Mam 41 lat i wierzę, że udało mi się przeskoczyć do równoległego wszechświata. Trudno mi o tym mówić, bowiem każdy będzie uważał mnie za szaloną i nie da wiary w moje słowa. Jeśli komuś zdarzyło się coś podobnego, niech mnie o tym powiadomi. Przejdę jednak do mojej opowieści. Pewnego dnia obudziłam się i... odkryłam, że wszystko wygląda inaczej, ale nie miało to nic wspólnego z podróżą w czasie i podobnymi sprawami. Był to na pozór normalny dzień, ale wiele rzeczy wydawało się nie takich, jak w rzeczywistości. Niektóre z nich były drobne, ale bardzo istotne. Cztery miesiące temu obudziłam się na pozór normalnego ranka. Byłam w wynajętym domu, gdzie mieszkam już 7 rok. Wszystko wyglądało jak zwykle,

choć nie zwróciłam uwagi, że mam na sobie nie swoją pidżamę. Pojechałam do pracy i zaparkowałam na tym samym miejscu, na którym parkuję od 20 lat. Ale kiedy udałam się na stanowisko pracy okazało się, że... go nie ma. Na drzwiach wisiały tabliczki z nazwiskami, ale mojego tam nie było. Pomyślałam, że pomyliłam piętra, ale nie – było to moje piętro. Przeszłam następnie do innej części i sprawdziłam. Okazało się, że nadal tam pracuję, tylko w innym dziale, a dyrektorowi powiedziałam, że nawet o tym nie wiem! Przeszłam potem we wskazane miejsce, ale powiedziałam, że czuję się źle i wyszłam. Wszystko inne, w tym zawartość mojej torebki, wyglądało normalnie – mój dowód osobisty, karty kredytowe itp., ale nie pamiętałam żadnych zmian w pracy. Zaraz potem poszłam do lekarza i przeszłam test na obecność narkotyków i alkoholu we krwi. Byłam czysta. Następnego dnia poszłam do pracy, dowiadując się, jak to wszystko wygląda i wyjaśniając, że dzień wcześniej nie czułam się dobrze.

Moje mieszkanie wyglądało tak samo. Nic się nie zmieniło. Przejrzałam wszystkie papiery trzymane w domu i one też wyglądały tak samo. Po uświadomieniu sobie, że stało się coś dziwnego, podejrzewałam u siebie dziwną formę amnezji – być może coś mi się stało i nie mogłam przypomnieć sobie pewnych fragmentów mojego życia. Weszłam do Internetu i wszystko wyglądało normalnie – główne informacje w serwisie były takie jak dzień przedtem.

Z moim poprzednim partnerem, z którym byłam 7 lat, rozeszliśmy się przed 6 miesiącami. Wkrótce zaczęłam spotykać się z mężczyzną z sąsiedztwa. Znałam go bardzo dobrze – jego nazwisko, adres, pracę, jego syna a nawet jego uczelnię. Okazało się... że ten człowiek nie istnieje. Istniał przed moim „przeskokiem”, ale teraz nie ma po nim śladu. Wynajęłam detektywa, aby pomógł mi go znaleźć, ale jak się okazało na tym „planie rzeczywistości” takiego człowieka nie ma. Niebawem odwiedziłam psychologa i powiedziano mi, że to wszystko wina stresu. Uznał on to za halucynacje, ale wiem, że tak nie jest.

Mój poprzedni partner jest nadal ze mną, jakby nic się nie stało. Wygląda na to, że nigdy się nie rozstaliśmy a Agustin nigdy nie istniał. Nie ma go w jego mieszkaniu, nie mogę też znaleźć jego syna. Przysięgam, że to wszystko prawda i że jestem zdrowa. Okazało się, że moja rodzina nie pamięta wielu rzeczy, takich jak operacja mojej siostry, która miała miejsce kilka miesięcy temu. Okazało się, że jej nie było. To takie niewielkie różnice, ale jednak zauważalne.

Jeśli zatem ktoś miał podobne doświadczenia, niech się ze mną skontaktuje. Nie mogę odnaleźć żadnego typu zaburzeń, które odpowiadałyby za to, czego doświadczam. Od pięciu miesięcy szukam informacji na temat wszelkich możliwych teorii i uważam, że doświadczyłam czegoś w rodzaju przeskoku rzeczywistości (albo czegoś takiego). Dziwi mnie tylko to, że jestem na tym samym etapie, w tym samym czasie. Wygląda to tak, jakbym straciła 5 miesięcy temu pamięć, przespała ten czas, jednak z tym wyjątkiem, że wszyscy pamiętają mnie z tego okresu, a ja robiłam rzeczy, których byłam nieświadoma. Czy ktoś ma podobne odczucia? Dla mnie to coś bardzo poważnego...”

Czy autorka listu mogła doznać zaburzenia lub uszkodzenia mózgu, które tak bardzo wpłynęło na jej postrzeganie rzeczywistości, że zapomniała gdzie pracuje i uroiła sobie nawet nowego partnera? Sam list pozostaje co prawda wart tyle, co składające się nań litery, a w rzekome medyczne diagnozy pozostaje nam wierzyć na słowo. Wiadomo, że istnieją dziesiątki przypadków specyficznych zaburzeń osobowości, które dają cały wachlarz nietypowych doznań i doświadczeń. Czy było tak w przypadku kobiety, która wynajęła prywatnego detektywa, aby odnalazł jej zagubioną przeszłość? Tego raczej się nie dowiemy.

Chilijska gazeta La Tercera w 2000 r. opublikowała artykuł autorstwa Marcelo Córdovy na temat Nimy Arkani-Hamedy – badacza z Lawrence Livermore National Laboratory, który sugerował, że równoległe wszechświaty istnieją w realnej przestrzeni, wchodząc w skład naszej rzeczywistości i są one

na tyle blisko jej, że możemy nawet ich „dotknąć”. Nasz świat jest pewnego rodzaju membraną wypełnioną różnego rodzaju wymiarami, choć przyjmuje się, że trójwymiarowy wszechświat oddzielony jest od równoległych rzeczywistości fizyczną bramą. Jak mówił Arkani-Hamed: „Najbardziej fascynujące jest w tym istnienie innych membran oznaczające, że żyjemy obok paralelnych wszechświatów zamieszkałych przez inne istoty, albo sami możemy żyć w alternatywnych rzeczywistościach”.

Istnieją też dość zdumiewające przypadki. Jednym z nich jest „współczesna legenda”, której bohaterką jest dziewczynka znana jako „la niña de las peras” („gruszkowe dziecko”), którą rodzice wysłali do sadu po gruszki w miejscowości Barranco de Bajadoz (miejscu cieszącym się dość złą sławą) na Teneryfie. Dziecko zniknęło, a miejscowe władze i mieszkańcy rozpoczęli akcję poszukiwawczą w sposób taki, na jaki pozwalały im ówczesne środki. Zaginionej nie znaleziono, lecz... powróciła ona po kilku dekadach.

Zwykle za rok jej zaginięcia podaje się datę 1905, jednak gdzie indziej można spotkać także 1890 lub 1910. Zgodnie z legendą, dziewczynka wróciła wyglądając tak samo, jak w dzień, kiedy zniknęła. Jej krewni, bojąc się rzekomo o jej bezpieczeństwo, przenieśli ją z rodzinnej wsi do dystryktu San Juan. Niestety, nigdy nie udało się jednak ustalić jej tożsamości...

Większość z tych opowieści pozostaje jedynie historiami zapisanymi na papierze, zaś inna część to współczesne legendy, przekazywane z ust do ust. Podstawowym problemem jest jednak to, że podobnych opowieści nie sposób zweryfikować. Nie wolno jednak zapominać, że osoby z bagażem podobnych doświadczeń istnieją naprawdę a ich przeżycia i odczucia wydają się być dla nich jak najbardziej realne. Kwestią otwartą pozostaje czy przypadki takie powinni badać psycholodzy i psychiatrzy czy też fizycy.

Autor: Scott Corrales

Źródło oryginalne: Inexplicata

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)